

# Mur był jak wielka góra



Jürgen jest fizykiem. Gdy w 1989 r. upadł mur, stracił pracę w wschodnio niemieckim instytucie naukowym. Zdecydował się na wyjazd na stałe za granicę. Dziś, 18 lat później, pracuje znów w Berlinie. W wywiadzie Jürgen zdaje nam relację o jego życiu w dawnym NRD i co oznaczał dla niego i dla wielu innych ludzi upadek muru.

## Jest pan dopiero od kilku tygodni z powrotem w Berlinie. Jak się tu panu podoba dziś w porównaniu do tamtych czasów?



Tej dzielnicy przykładowo nie znałem do dziś w ogóle. Schöneberg mieści się w zachodniej części Berlina, do której kiedyś nie mieliśmy dostępu. Jest naprawdę ładną i ciekawą dzielnicą. Berlin jest dziś atrakcyjniejszy. Kiedyś był taki szary z tym murem, który ciągnął się przez cały Berlin. Życie tu jest teraz bardziej interesujące i różnorakie.

**Jürgen mieszkał we wschodnim Berlinie**

## Jak pan odbierał mur?

W czasie mojej młodości mur zawsze istniał i był on tak trochę czymś, co na zawsze będzie, tak jak jakaś ogromna góra. On był dla mnie czymś, czego nie mogę przesunąć tak po prostu. Ze wschodniej strony muru nawet nie było widać. Na zachodzie można było do niego podejść, le na wschodzie było dużo punktów granicznych i nawet drugi mur, do którego też się nie wolno było zbliżyć.

## Co pan odczuwał, gdy mógł pan tak po prostu przejść przez granicę?

Było to bardzo wzniosłe i też wręcz dziwne uczucie, że można było bezproblemowo przekroczyć granicę. Odbierałem to wprawdzie z mieszanymi uczuciami, ale z drugiej strony było to wspaniałe. Nadal jest to dla mnie dziwne, gdy jadę dokądś berlińskim S-Bahnem (Kolejką).

## Co zrobił pan, jako pierwsze, gdy dowiedział się pan o upadku muru?

Piłem kawę i dyskutowałem ze znajomymi. Nie wybrałem się od razu do Berlina Zachodniego, z powodu chaosu, który wtedy panował. Było jasne: Otworzył się mur i nie trzeba było od razu jechać na Zachód.

## O czym dyskutowaliście?

Z naszych rozmów nie wynikała wielka radość, taka, jaką można było zobaczyć na ekranach telewizorów, ponieważ zdawaliśmy sobie z tego sprawę, że pociąga to za sobą duże zmiany, i nie tylko te pozytywne. I rzeczywiście – rok później zostałem bezrobotny.



Piłem kawę

## Czy zmieniła się codzienność po upadku muru?

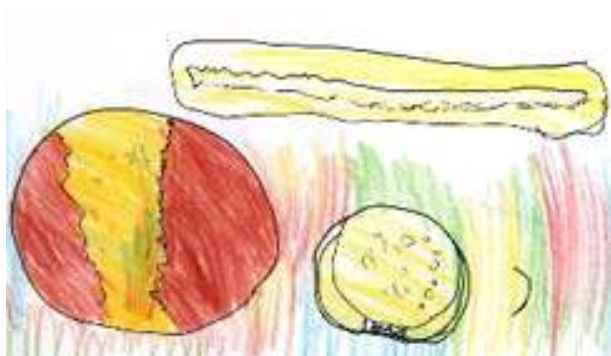
Tak, zmieniła się drastycznie, ponieważ zamknięto wiele zakładów, w skutek czego wiele osób zostało bez pracy i musiało wyemigrować. Na dodatek, wielu zachodnich Niemców wróciło na wschód, żądając zwrotu swoich dawnych domów, które opuścili, gdy przenieśli się na Zachód w wskutek wybudowania muru. Ludzie ci zostali wypędzeni ze swoich domów.

## Jak odbierał pan codzienność w NRD, na przykład w szkole?

Codziennosc była zupełnie zwyczajna, tak jak w każdym innym kraju, a szkoła wydaje mi się, była trochę tak zorganizowana jak we Francji. Szkoła trwała cały dzień, były przedszkola dla wszystkich i żłobki.

## Czy to prawda, że w NRD było mało bananów?

W NRD bardzo rzadko bywały owoce południowe, ponieważ znajdowaliśmy się we wschodnim obszarze gospodarczym. Dostępne było wszystko, co można było importować z Rosji lub z Węgier. Ale to, co pochodziło z zachodnich obszarów lub z Afryki, było ciężko dostępne. Banany, zatem można było zdobyć raz na cztery tygodnie. Trzeba było stanąć w długiej kolejce i każdy mógł otrzymać ich tylko pięć sztuk.



## Czy działo się tak też z pieczywem?

Pieczywa było zawsze wystarczająco. Było nawet znacznie tańsze niż dziś, ponieważ na podstawowe artykuły żywnościowe ceny były stałe. Bułka kosztowała wtedy 5 fenigów, a taki większy chleb 50 fenigów.

## Chleba było wystarczająco

## Ile byłoby to dziś w Euro?

Myślę, że nie można tego tak dokładnie obliczyć. Można prawie powiedzieć, że DDR-Mark była trochę jak Euro. Zarabiano się około tysiąca Euro i artykuły

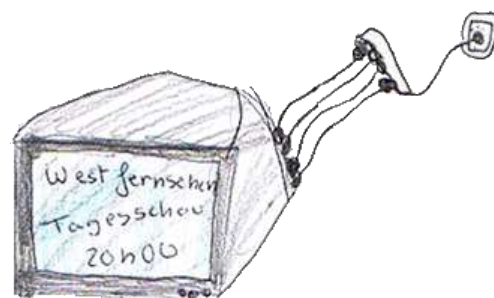
pierwszej potrzeby kosztowały kilka Marek, tak jak dziś w Euro na przykład paczka ciastek lub kawałek mięsa.

### Jak wyglądała sprawa kultury za czasów NRD, czyli książki i teatr?

Kultura była bardzo ukształtowana. Ze względu na fakt, że dzienniki były bardzo upolitycznione, kultura była wentylem do uwolnienia się od polityki. A w książkach można było umieszczać ukryte wiadomości. Wschodni Niemcy byli znani, jako lud czytający. Było tego mnóstwo.

### Czy odbierał Pan też stacje zachodnie w telewizji?

Akurat będąc w Berlinie odbierało się bez problemów stacje zachodnio-berlińskie. Dzięki temu można było porównać obie strony. Każdy w końcu miał swoją propagandę i trzeba było obejrzeć obydwie strony, aby móc wyrobić sobie własne zdanie.



**Można było porównywać wschodnie i zachodnie stacje**

### Czy jako dziecko oglądał pan piaskowego dziadka?

Tak, oglądaliśmy. Już wtedy istniał. Przylatywał na takiej białej chmurce. Na jakiś czas wymyślono zachodniego piaskowego dziadka, który jednak się nie przyjął.



### Czy słyszał Pan też złe rzeczy o zachodnich Niemcach, na przykład, że są kłamcami?

Nie słyszałem, żeby mówiono o nich jak o kłamcach, lecz na przykład, że wykorzystywali ludzi, ponieważ w systemie kapitalistycznym mogli wygrywać tylko bogaci, a biedni jeszcze bardziej biednieć. To tematy, na które dziś też się dyskutuje. Tak wielkich różnic między bogatymi a biednymi na wschodzie nie było. Nawet taki funkcjonariusze państwowi żyli w całkiem prostych domach jednorodzinnych, a nie w wielkich zamkach.

**Dziadku, drogi dziadku**

### Podchodzi pan dosyć sceptycznie do upadku muru. Czy jest pan teraz zadowolony ze zmian?

Musiałem wyemigrować, lecz wzbogaciło mnie to w doświadczenia, których nie żałuję. Wiele osób liczyło na to, że NRD będzie bardziej demokratyczne, a nie tylko przyłączy się do Zachodu. Sensowne zdobycze NRD zostały pominięte podczas zjednoczenia i bez dyskusji przejęto system zachodnio-niemiecki. A teraz powracamy powoli do pewnych spraw: całodzienne szkoły, żłobki dla wszystkich. Trwało to dobre 20 lat, aż zaczęto o tym mówić.

Wywiad przeprowadziły Alica, Chloé, Clara, Coralie, Dana, Emil, Gregor, Jean-Victor i Zoë.